

RAFAŁ PODLASIŃSKI

Działania SGPR PSP „Warszawa 9”

Ratownicy ze specjalistycznej grupy „Warszawa 9” zostali zadysponowani do zdarzenia przy ulicy Noakowskiego tuż po południu.



Zwielu zgłoszeń od świadków zdarzenia wynikało, że doszło do katastrofy budowlanej po wybuchu gazu. Na miejsce niezwłocznie udało się dziesięciu ratowników, wraz z zastępcą dowódcy SGPR. Do dyspozycji mieli trzy samochody specjalne: ciężki samochód ratownictwa technicznego, lekki samochód rozpoznania ratowniczego oraz ciężki samochód kwatermistrzowski. Jednocześnie zaalarmowanych zostało dwóch przewodników psów ratowniczych o specjalności gruzowiskowej, którzy przebywali na dyżurach domowych.

Do wyposażenia SCRt oprócz konwencjonalnego sprzętu ratownictwa technicznego należą także wyspecjalizowany sprzęt do działań przy katastrofach budowlanych. To np. hydrauliczny system stabilizacji aktywnej, młoty pneumatyczne, młotowiertarki i inne narzędzia wyburzeni-

1. Rozległe zniszczenia na pierwszym piętrze

2 i 3. Zniszczenia stropów w pomieszczeniu, w którym prawdopodobnie miał miejsce wybuch. Z prawej zaznaczono linie wskazujące, gdzie znajdował się strop przed wybuchem

4. W tym miejscu znajdowała się ściana działowa

we, specjalistyczne elektronarzędzia, diamentowe piły do betonu i stali, gwoździarki, piły ukońnicze i inny sprzęt służący do budowy podpór drewnianych, sprzęt ratownictwa wysokościowego oraz sprzęt elektroniczny – geofony, kamery wzornikowe. W samochodzie SCKw przewieziono drewno (deski kantówki, deski płaskie, plakiety ze sklejki), które służy ratownikom SGPR do wykonywania drewnianych konstrukcji podporowych, kliny oraz zapas gwoździ.

foto: Rafał Podlasinski (8)



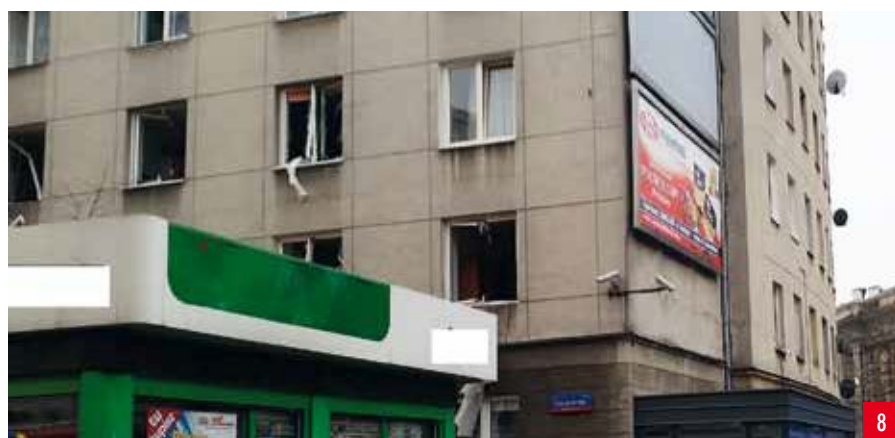
5



7



6



8

Na miejsce działań SGPR dotarła o 13.17 i w tej samej minucie rozpoczęła działania ratownicze. Pierwszym zadaniem była ocena stanu budynku i rozległości zniszczeń. Ściany działowe oraz stropy na parterze, pierwszym i drugim piętrze uległy znacznemu lub całkowitemu uszkodzeniu. Większość okien została zniszczona całkowicie, a ich elementy oraz szkło zagrażały bezpieczeństwu działań z zewnątrz.

W zagruzowanym pomieszczeniu na parterze, pod domniemanym miejscem wybuchu, prawdopodobnie znajdowała się poszkodowana kobieta. Wskazywały na to informacje uzyskane od mieszkańców budynku. Tuż przed wybuchem była widziana w swoim mieszkaniu, lecz brakowało jej wśród osób ewakuowanych przez strażaków. Pod grubą warstwą gruzu w miejscu, gdzie znaj-

owało się łóżko, słychać było sygnał telefonu komórkowego. Wejście do wnętrza budynku wiązało się jednak z zagrożeniem dla ratowników. Bezpośredni wpływ miał na to zniszczony strop, który w każdej chwili groził zawaleniem. Zdecydowano więc, by niezwłocznie wprowadzić do pomieszczenia dwie kamery wziernikowe na lanchach teleskopowych – jedną od strony wnętrza mieszkania, a drugą od strony okna, do którego sprawiono przeszło drabiny nasadkowej. W tym czasie na miejsce działań dojechało dwóch przewodników z psami. Wraz z nimi ratownicy przeszukali zagruzowane mieszkanie, a następnie cały budynek. Strop i zagrażające upadkiem elementy zostały wstępnie ustabilizowane za pomocą hydraulicznego systemu stabilizacji aktywnej, potem przeszukano ręcznie zagruzowane pomieszczenie.

5. Ręczne przeszukiwanie zagruzowanego pomieszczenia przez ratowników SGPR po wstępnej stabilizacji stropu hydraulicznym systemem stabilizacji aktywnej

6. Znaczne ugięcia dwuteowników zniszczonego stropu

7. Stabilizacja wstępna (strzałki żółte) oraz stabilizacja właściwa (strzałka czerwona)

8. Skala zniszczeń na zewnątrz budynku

Osoby poszkodowane na tym etapie działań nie zostały odnalezione. Później okazało się, że kobiety ewakuowali świadkowie zdarzenia jeszcze przed przybyciem zastępów straży pożarnej.

Wstępna stabilizacja stropu zapewniła ratownikom SGPR bezpieczeństwo, dzięki czemu mogli wykonać stabilizację właściwą za pomocą podpór drewnianych. Skonstruowali skośną podporę najwyższej (trzeciej) klasy bezpieczeństwa. Umożliwiło to bezpieczną pracę na kondygnacji znajdującej się pod najbardziej uszkodzoną częścią stropu.

Aby odciążyć zniszczony strop między parterem a pierwszym piętrzem, zdjęto z niego zalegający gruz. Praca ta była na tyle niebezpieczna, że wymagała użycia specjalnych technik, sprzętu i asekuracji metodami alpinistycznymi. Ratownicy SGPR pracowali w uprzęchach wysokościowych i byli zabezpieczeni niezależną asekuracją ze stanowiska ratowniczego.

Na koniec za pomocą elementów drewnianych zabezpieczono dojścia do zniszczonego szybu windowego i pomieszczeń, w których przebywanie groziło upadkiem z wysokości. Ratownicy wykonali też prace związane z odgruzowywaniem i odzyskiwaniem rzeczy osobistych poszkodowanych mieszkańców. Pododdział SGPR „Warszawa 9” zakończył działania o 22.05. ■

Kpt. Rafał Podlasiński jest dowódcą sekcji w JRG 15 Warszawa, członkiem Specjalistycznej Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej. Uczestniczył w opisywanej akcji